

OGNISKO DOMOWE

oraz

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 12-go grudnia 1926 r.

Nr. 50

Ewangelja.

W on czas: posłali żydowie w Jeruzalem Kapłany i Lewity do Jana, aby go spytali: ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzął; a wyznał, że ja nie jest Chrystus. I spytali go: cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł nie jestem. Jesteś ty Prorok? I odpowiedział. nie. Rzekł mi tedy: kóżeś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz Prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów. I pytali go, a mówili mu: czyż nie tedy chrześci, jeśliś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani Prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: jaś chrzczę wodą, ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyszedł, który przedemną stał się, którego ja nie godziłem, abym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. To się działo w Bethan'a za Jordanem, kiedy Jan chrzczył

Nauka.

Misje.

Na kuli ziemskiej żyje przeszło miliard 800 tysięcy ludzi. Z tych jest 700 milionów pogan, t. z. nie niewierzących w jednego Boga, 800 miliardów jest takich, którzy wierzą wprawdzie w jednego Boga, ale mimo to nie posiadają prawdziwej wiary, będąc odszczępioncami, mchametanami, żydami, t. katolików jest nas tylko 300 milionów ludzi, tj. zaledwie 6 części ludzkości wyznaje wiarę prawdziwą. A zatem przeszło miliard dusz nieśmiertelnych czeka na światłość wiary św. Smutne te liczby powinny nas skłonić do popierania misyj powinny nas zachęcić do pomocy kościołowi w jego oświeckiej pracy.

Chętność kościoła św. w nawracaniu pogan jest znana. Przez wszystkie wieki wysyłał on misjonarzy tam, gdzie nikt jeszcze nie zasiał ziarna słowa Boga. Powstały osobne zakony których członkowie udawali się w dalekie kraje dla nawracania pogan. Dnia 8 grudnia obchodziliśmy uroczystość największego misjonarza. Jest nim św. Franciszek Ksawery, apostoł Indji, patron misyj katolickich. Dzięki Bogu, jeszcze dzisiaj znajdują się młodzieńcy, gotowi poświęcić zdrowie i życie dla rozszerzenia królestwa Boga na ziemi. Większa część młodzieży zgłaszającej się do do mów misyjnych, to chłopcy biedni, nie mający dostatecznych funduszy, aby sami mogli się utrzymać. Gdy zostaną kapłanami, misjonarzami, trzeba ich wy-

posażyć w ubranie, przybory do mszy św., bieliznę kościelną. To wszystko kosztuje dużo pieniędzy, a skąd je brać? Od was Kochani czytelnicy, którzy już jesteście chrześcijanami katolikami, spodziewa się kościół św., że mu pomożecie w nawracaniu pogan przez milosierdy ditek. Jest to waszym św. obowiązkiem zaspokoić gorące pragnienie Chrystusa „proście tedy Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swe.”

Powie ktoś: Jakże mogę myśleć o wspieraniu misyj, kiedy u mnie bieda, niedostatek. „Każdy święty ma swoje wykręty”, tak i ty. Posłuchajno, mój drogi, klepiasz biedę, ale pieniądze na papierosy, kar melki, piwko to znajdziesz, gdy masz dać kilka groszy na misje, lamentujesz, jakby ci zabierano majątek. Pamiętaj, jałmużna dana na taki św. cel nikogo nie zuboży, a za to drobny twój ditek zapisany będzie złotymi literami w księdze żywota. Pytasz się, ile dać. Odpowiedź łatwa: daj, ile możesz; kto posiada wiele, niech złoży więcej, kto posiada mniej, niech ofiaruje mniej.

Znam sposób, jakim każdy i najbiedniejszy łatwo zdola wspomagać dzieło misyjne, to modlitwa. Jeżeli misjonarze nie wahają się opuścić dla misyj ojczyzny, ponosć trudów przechodzących naszą wyobraźnię, to my z łatwością możemy poświęcić temu zbawczemu dziełu naszą modlitwę. Prośmy pana żniw, aby królestwo Boga rozszerzyło się w kraje najbardziej oddalone, aby „stała się jedna owczarnia i jeden pasterz”. Amen. ks erge.

Rzeczy ciekawe.

O Radjotechnice.

Stacja radjowa na kuli ziemskiej.

(Ciąg dalszy.)

Na zakończenie należałoby powiedzieć chociaż kilka słów o radjotechnice w Polsce. Niestety, dzięki nienormalnym warunkom politycznym nie mieliśmy możności działać dużo w tej dziedzinie. Dopiero wielka wojna narodów, rozluźniwszy nasze więzy i zapewniwszy nam samodzielny byt polityczny, umożliwiła i nam dostęp do tej zakazanej dla nas dotychczas wiedzy. Posiadamy na razie kilka stacji radjotelegraficznych korespondencyjnych. transatlantycką w Warszawie o mocy 250 kilowatów oraz mniejsze: w Poznaniu, Toruniu, Grudziądzu, Lwowie, Krakowie i Wilnie. W ostatnich miesiącach została otwarta większa stacja radjofoniczna (broadcastingowa) we Warszawie, założona przez Towarzystwo „Polskie Radio”.

Ota króciutki zarys historyczny tej dziedziny naukowej, która uwolniła lot myśli i słowa od krępujących je więzów przestrzeni i dała im niejako skrzydła, na których zdolne są w mgnieniu oka przelcieć z jednego krańca globu na drugi!

Jak urządzić sobie radjo?

Radjotechnika posługuje się prądami szybko zmiennymi, które najwydatniej przejawiają swoje działanie w środowiskach ściśle przygotowanych dla ich zmienności. To przygotowanie zwiemy dostrojeniem. Dostrojenie zależne jest od dwóch czynników, od tak zwanej pojemności i samoindukcji. Pojemność jest to zdolność zachowania ładunku elektrycznego; tę własność mają kondensatory i antena (otwarta). Samoindukcja jest zjawiskiem więcej skomplikowanym, podobnym do tego, co w fizyce nazywamy bezwładnością elektryczną. Samoindukcję i pojemność można wyrazić liczbami a iloczyn samoindukcji i pojemności określa dokładne środowisko, które daje warunki do strojenia dla prądów określonej częstotliwości czyli zmienności, a jak się dalej dowiemy, fali.

Co to jest fala?

Zjawiska elektromagnetyczne przebiegają w ciągu sekundy przestrzeń trzystu tysięcy kilometrów. Jeżeli prąd zmieni się jeden raz na sekundę, to zjawisko elektromagnetyczne związane ze zmianą tego prądu przebiegnie t: odległość (300.000 km.) i będzie to długością fali. Jeżeli wzięlibyśmy prąd zmienny, zmieniający się nie raz na sekundę a tysiąc razy, to zjawisko elektromagnetyczne, związane ze zmiennością prądu, również przebiegnie tę samą drogę, ale w ciągu tej sekundy zmieni się, czyli powtórzy tysiąc razy a więc będzie tysiąc jednorodnych powtarzających się odcinków tej odległości. Każdy z tych odcinków przedstawia charakter jednej zmiany prądu i nosi nazwę fali oraz jej długości. W tym wypadku długość fali wyniesi 300 000 km.: 1000 — 300 kilometrów. A jakiej zmienności odpowiada fala 500 mtr.? Należy 300 000 km., co wynosi 300.000 000 mtr. podzielę przez długość fali t. j. 500 mtr. a otrzymamy zmiennosc prądu np. 300 000 000 : 500 — 600.000 zmian na jedną sekundę. Tak jest związek długości fali ze zmiennością prądu, którą stacja produkuje. Częstotliwość czyli zmiennosc ta należy do wysokich, niesłyszalnych, gdyż największa częstotliwość słyszalna dochodzi zaledwie do 4000 zmian na sekundę i jest nazywaną częstotliwością średnią, niską częstotliwością pracują maszyny zwykłe prądu ziemnego (na przykl. 50 okresów).

Natrzeza się pytanie, dlaczego stacje nadawcze operują prądami wielkiej częstotliwości? Praktyka wskazuje, że rozchodzenie się fal krótkich jest lepsze, to samo zresztą potwierdzi proste rozumowanie. Każda zmiana prądu w antenie stacji nadawczej przesyła do stacji odbiorczej ładunek elektryczny, im więcej tych ładunków przejdzie w ciągu sekundy tym więcej energii aparat odbierze, tym głośniejszy słyszemy dźwięk stacji. Jak się odbywa nadawanie sygnałów ze stacji nadawczej do odbiorców? Stacja nadawcza ma urządzenie, które wytwarza prądy szybkozmienne, te dźwiękami dochodzą do anteny i uziemnienia i produkują fale elektromagnetyczne, które rozchodzą się nadawczych szybko we wszystkie strony. Fale te napotykaą po drodze anteny stacji odbiorczej i w tej odległości pomiędzy anteną i uziemnieniem budzą prądy elektryczne o częstotliwości odpowiadającej danej fali. Trzeba tylko umieć uchwycić te znikome małe prądy a będziemy w połączeniu ze stacją nadawczą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie płacz bracie!

Nie płacz bracie! — gdy nad tobą
Ciemne niebo grzmi...
Kiedy snuje się żalobą
Pasma twoich dni. —

Nie płacz bracie, kiedy niwa
Rodzi ohwas i głóg.
Gdy dwa doła rozpaczliwa —
Ojarnie u twoich nóg!

Bóg zasmuł, Bóg pocieszysz! —
Po pochmurnych dniach,
Znowu oko się rozśmieszysz,
Co tonęło w łzach.

Nie płacz, kiedy zdrady, złości
Oję ukąsi waż..
Gdy zawiodłeś się w młodości. —
Stale naprzód dąż.

Nie płacz, gdy oję na tym świecie,
Ciemne toją mgły...
Gdy szron zniszczył marzeń kwiecie, —
Twe zamiary, sny.

Jeszcze wiek twój niezakończony,
Grób daleki twój!
Mote spocznesz uwieńczony..
Za twój trud i znój.

Nie płacz! gły przeszłości sława,
W próchni u twoich stóp
Gdy żrenica ziómków łzawa
W ciemny patrzy grób. —

Chcóż i jedna nam nie błyska
Gwiazda w ciemny mrok,
Ale gnębi i uciska
Nas przemożny wróg.

Bo spróchnieje przemóc złości
Zginie noy cień,
Bóg rozpęta mgłę ciemności,
Ześle jasny dzień!

Es—Ka.

DZIAŁ KOBIECY.

Wielki konkurs piękności.

220 000 uczestników.

Przed kilkoma dniami odbył się w Rzymie wielki konkurs piękności zarówno męskich jak żeńskich osób, zorganizowany na kontynencie przez Amerykanów, którzy są mistrzami w tego rodzaju imprezach. Inicjatywę do konkursu dali wielcy przedsiębiorcy filmowi, mający nadzieję wyłowienia przy tej sposobności nowych gwiazd.

Na kilka tygodni przed rozstrzygającym daniem mury Rzymu i innych większych miast włoskich pokryte były afiszami wzywającymi mężczyzn i kobiety do wzięcia udziału w konkursie. Wezwanie nie zawiodło. Zgłosiło się ni mniej ni więcej, tylko — 220.000 kan-

dydatów i kandydatek. Komitet wysłał do wszystkich większych miast przedstawicieli, którzy na miejscu do konywili wyboru wśród zgłoszonych. Ci, którzy wyszli zwycięsko z pierwszego „asenterunku” otrzymali wolny bilet drugiej klasy do Rzymu, dla stawienia się przed głównym komitetem. Do Rzymu wyjechało 54 000 wybranych. Przegląd tej armii piękności zajął osiem dni. Amerykanie nie zawiedli się. Obyła nigdy nie widziano tylu pięknych osób zebranych w jednym mieście. Szczególnie piękni byli mężczyźni. Znalazło się aż sześćdziesięciu uznanych za godnych następców Rudolfa Valentino.

Bez porównania trudniejsze zadanie mieli sędziowie przy rozstrzygnięciu, które z 22 000 pań i panisnek są najpiękniejsze. Między sędziami były zdania nader rozbieżne, a kandydatki nie chciały uznać sprawiedliwego ich wyroku.

Amerykanie trzymali się zasady, że należy się stosować do dzisiejszych upodobań i że jedynie wyśmienite osoby mają być brane pod uwagę. Ten punkt widzenia nie podobał się paniom o obfitych kształtach. Odrzucone i dotknięte w swej ambicji powoływały się, że od Venus aż do pani de Pampadour też na ze sławnych piękności nie miała kształtów nowoczesnej „garconne”, a przecież przeszły do historii. Jury nie przyjęło jednak tego punktu widzenia i pozostało niewzruszone.

Nie obeszło się przytom bez dość drastycznych scen. Pewna korpulentna ośro Neapolu zaprotestowała energicznie przeciw wyrokowi sędziów. Wskoczyła na podium gdzie siedziało jury, a przerażeni Amerykanie zerwali się z krzesła, mówiąc, że chce ona dokonać jakiegoś zamachu. Ale Venus neapolitańska powzięła zupełnie inny plan. Błyskawicznie zrzuciła z siebie wszelkie szaty i stanęła przed sędziami w całej nagości. Ten radykalny sposób nie zawiódł jej. Zakłopotani sędziowie włączyli ją na listę nagrodzonych piękności.

Jakie lata najodpowiedniejsze dla zawarcia małżeństwa

Jeden z bardzo poczytnych dzienników angielskich urządził niedawno ankietę na temat „kiedy należy wstępować w związki małżeńskie?”

Z pięćdziesięciu tysięcy odpowiedzi pierwszą nagrodę zdobyła następująca: „Niema wogóle określonego wieku, w którym należałoby zawierać małżeństwo. Najgłówniejszą w tym wypadku jest rzeczą, aby znalazło się dwoje ludzi, którzy sobie wzajemnie odpowiadają pod wielu względami.”

Oni to są ludzie młodzi czy starzy, to jest rzeczą drugorzędną. Oni dzi tutaj więcej o zrozumienie istoty miłości, o przedewszystkiem o wzajemne zrozumienie się.

Było jednak wiele innych odpowiedzi zasługujących na uwagę. Najwięcej odpowiedzi męskich wypowiedziało się za tem, aby mężczyzna brał za żonę kobietę o 12-18 lat młodszą. Kobiety zaś na ogół były przeciwniczkami tak wysokiej różnicy lat i powoływały się przeważnie na praktyczne własne doświadczenie.

Jeden z uczestników ankiety bardzo rozumnie tłumaczy, iż w dzisiejszych czasach, młode wiekiem małżeństwa nie są szczęśliwe, gdyż nie mają doświadczenia życiowego w czekającej ich walce o byt i chleb powszedni. Bardzo wczesnie po ślubie na skutek ciężkich warunków ekonomicznych powatają napaści, rozbijające ogniska rodzinne.

Pan ten radzi rozważnie, aby mężczyzna młode swe sily poświęcił walce o zdobycie niezależnej egzystencji a dopiero potem w latach 30-40 wstępował w związki małżeńskie zabezpieczając byt żonie i przyszłej rodzinie.

Autór tej odpowiedzi miał bodaj ze największej racji, a przynajmniej dużo doświadczenia.

Praktyczne rady i wskazówki.

Jak zachować piękność i młodość

Czystość a przesady i zdrowie Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim numerze na tem miejscu, byłoby daleko mniej chorób, gdyby ludzie więcej dbali o czystość ciała i czasem nie ulegali jakimś niezrozumiałym przesadom, które ich o pielęgnowaniu powierzchowności ciała odstrasza. Rolę w tym wypadku odgrywa niezawodnie podświadoma wygoda i nischęć do tej przytoczonej i dla zdrowia czynności, które szukają argumentów, ażeby się wobec siebie i ludzi usprawiedliwić.

Jest to sposób bardzo szkodliwy, który się prędzej czy później zemści i to srogo. Gdyby tak dbano o czystość ciała, jak o różne i inne mniej ważne rzeczy, procentualność chorych napewno by się wiele krótnie zmniejszyła.

Już choćby ta okoliczność, wpłynęłaby na zmniejszenie się wypadków zachorowania, że pielęgnujący starannie swe ciało prędzej dostrzegają objawy choroby, gdy są w zaczątkach, wczesniej im przeciwdziałają i więcej unikają przyczyn wywołujących objawy choroby. Ta czujność nad swym stanem zdrowotnym nie powinna się naturalnie wyrodzić w hypochondryję. Zdarza się bowiem, że nadmierne przeszczeranie w tej dziedzi nie sprowadza nieraz drogą nerwową objawy choroby, która wcale nie łatwieje.

— Dzieje się to wskutek halucynacji i autoan-giestji. Krańcowość w życiu zawsze ma ujemne skutki. Każda przesada niezgodna z przyrodzonymi zwyczajami jest wadliwą.

I tak pielęgnacja ciała nie powinna prowadzić aż do bandażowania twarzy i rąk na podobieństwo mumji.

Wiele dam na skutek różnych reklamujących się firm traci na takie procedury całe godziny, któreby pożyteczniejszy użyły na przebywanie w świeżem powietrzu albo na ćwiczenia gimnastyczne.

O nich i do nich.

F. S. dzicki.

Balada jakich wiele.

Szli w życiu razem, malowali złotem
Przyszłe dni życia — rozsiewali kwiaty
I na tej ziemi owalanej błotem,
Zbudować chcieli nowe, wzniosłe światy.

A w tem wieśniaczy zagrał w dudy grajek,
Wybiegli chłopcy i dziewczyny płochy
I.. się rozeszli — jedna z znanych bajek,
Bo... jej się chołała iść potańczyć trochę..

(Z Dumki kaszubskich pól.)

Praktyczna gospodyni.

Pielęgnowanie i wzmacnianie włosów.

(p.) Głowę należy myć dość często, a zwłaszcza, gdy włosy są tłuste. Zamiast mydła należy używać tółtka jajka, które w zupełności zastępuje mydło i również dokładnie czyści włos. Do płukania używać należy zamiast octu, (który niszczy barwik) zwykły cytryny, które to czynią włosy miękkie puszyste oraz zmocniają cybulki włosowe.

Srodek przeciw poceniu się pach i wydzielaniu nieprzyjemnej woni (p.) Do pół litra przygotowanej wody dodać trzy łyżki stołowe octu winnego i tym roztworem nałożyć pachy.

Elegancki deser z maku. 1 litr śmietanki słodkiej, 2 funty cukru mielonego, 2 łyżki wadilji ewentualnie także garść słodkich obranych z łupy i usiekanych migdałów zagotować razem i trzymać przez czas dłuższy na ogniu. Gdy zaczyna płyn gęstnieć, dodać 12 łyżek rozpuszczanej w wodzie żelatyny, wlać trochę kremu do formy dla zastęgnięcia, a a gdy to nastąpi, wlać mak przyrządzony w następujący sposób: 1 litr maku, białego utrzeć w donicy, łączyć go z pozostałym kremem, wlać w formę na stężalą już masę i wstawić w chłodne miejsce. Krem podaje się na stół obłożony blizkoptami.

Nowinki dla podlotków.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Anusl. Panienska twierdzi, że jest sprytna i nie wie, co to marglówka?

Otoż nie! Ani Kazimierski, ani Riedel, ani Win kelhausen lub Kasprowicz (ten wódczany) czy Baczowski jej nie wyrabiają. Jeno nasza stacja wodociągowa, która w zrozumieniu oienkiej dzisiaj zupy i herbaty robi co może, żeby ścinki nasze zapchać błazym lub brunatnym marglem.

Amalec: Florek porwał wężborek... wystrzelił kerak, wyskoczył amerek" wcale pod względem rymu nie grzeszy, ale gdzie sens?

Ruch wydawniczy.

W Nrze 49 „Bioszocu" poruszono szereg aktualnych spraw, a więc kwestje „nędzy mieszkaniowej w Warszawie", sprawę „dzieci bezdomnych" w artykule H. Oeyingerówny, oraz sprawę kwest ulicznych. W dziale literackim czytamy nowelę J. Tumińskiej „Mój przyjaciel szewc", studjum historyczne o kobietach z r. 1953 Gustawa Kaleńskiego. W dziale praktycznym obok ciekawej pracy Zygma Knothego "o wnętrzach mieszkaniowych" czytamy szereg artykułów i zaajdujemy ładne wzory robot i mody.

„Dziecko i matka" dwutygodnik nr. 14 zawiera: Kolonje letnie dla dzieci, o kształceniu dziecka, jak matka może się przekonać o normalnym rozwoju dziecka oraz wzory dla robotek itp.

Wydawnictwa te nabyć można w księgarni naszego pisma.

Rozmaitości.

Rosją rządzą złodzieje. Według wiadomości, które podaje pismo angielskie „Evening News" z Rygi, bliski krewni Zinowjewa, jednego z dyktarzy bolsze-

wicko żydowskich, są posądzeni o kradzież drogocennego rubinu, który należał do carycy Katarzyny. W miejscu tego rubinu wadzono fałszywy kamień. Policja aresztowała brata, jego szwagra i kilku kuzynów Zinowjewa.

Sam rządca bolszewicki jest podejrzany o współudział w kradzieży. Z powodu tej afery dzienniki moskiewskie przypominają, że Zinowjew swego czasu okradł ambasadę francuską z mebli i przedmiotów sztuki wielkiej wartości.

Jak więc widać, niebezpieczną Rosją rządzą złodzieje. Afera Zinowjewa będzie chyba jednym ze zdarzeń, które obecnie pobudzają ruch przeciw Żydom w Rosji.

Lojalne gęsi. Na jednym z odcinków granicznych patrol wojskowy aresztował niejakiego Wagnera, który pragnął przejść przez granicę gęsi. Zaznaczę należy, że partja gęsi zostałaaby przemyciona, gdyby nie wrzask podniesiony przez nie. Wrzask zwrócił uwagę patrolujących oddziałów i na skutek tego transport został przyłapany.

Żarty.

Cel.

— Tatusiu, kupiłeś Heli pianino, teraz kup mi rower.

— A na cóż ci on?

— Atebym mógł uciec na nim, gdy Hela grać zacznie.

Nasze służki.

Pani (wchodząc do kuchni): Zmiłuj się, Marysio, aż mi się niedobrze robi, tak tu u ciebie brudno w kuchni, taki zaduch!...

Marysia: A dobrze pani tak, poco się pani wtrąca do nieswoich rzeczy!...

Dobry początek.

Professor: Przyszedłem do pana obejrzeć jego starożytne zbiory.

Gospodarz: Pozwoli pan, że przedewszystkiem przedstawię moją żonę i moje córki.

Może i tak.

— Odmawia mi pani swej ręki, trudno, ale dlaczego ta odmowa pani tak zdenerwowana? widzi pani jaki ja jestem spokojny.

— Pan w podobnym położeniu znajdował się już zapewne nie raz, więc się pan przyzwyczaił.

W galerji obrazów.

— Malarz Bazgralski namalował pejzaż zimowy tak naturalnie, że człowiek odczuwa zimno w nogach.

— Eh, to nie. Knociarski namalował obraz pod tytułem „Ucieczka", jest on tak naturalny, że przy pierwszem wejściu daz pan nura.

Paszport zagraniczny.

— Witam was serdecznie przyjacielu. Tyle już lat was nie widziałem. Rozstaliśmy się jako młodzieńcy, a dziś widzimy się w pełni, wieku. To już ładne lata minęły. A gdzie byłeś lata całe?

— Staralem się o paszport zagraniczny.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.

Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach